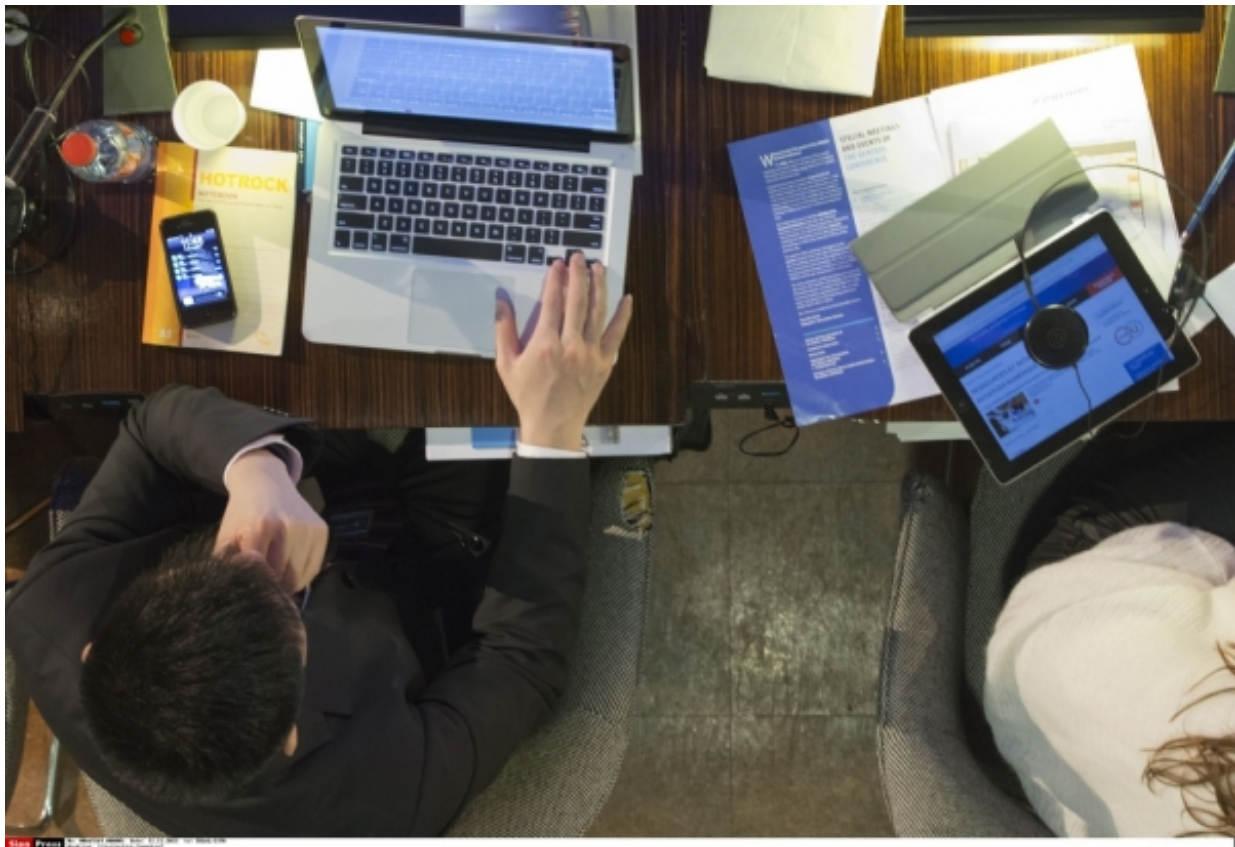


Pierwsza polska księgarnia internetowa na Litwie

24 I24.lt /pl/spoleczenstwo/item/40868-pierwsza-polska-ksiegarnia-internetowa-na-litwie



Księgarnia ewka.lt – to sklep internetowy, który w ciągu dnia lub dwóch od złożenia i opłacenia zamówienia dostarczy klientowi książkę, komputer, grę edukacyjną, zabawkę itd. Zamówiony towar zostanie dostarczony jako przesyłka kurierska © SIPA / Scanpix (Fot. SOLAL)

– Po kilku miesiącach działalności nie możemy twierdzić, że zrobiliśmy kokosowy interes, ale zainteresowanie i zapotrzebowanie rośnie, a to daje nam nadzieję i wiarę, że biznes się opłaci i zaczniemy zarabiać – mówią Anna i Zbigniew Łukaszewiczowie z Kowalczyk, pomysłodawcy i założyciele pierwszej i jedynej polskiej księgarni internetowej na Litwie – ewka.lt.

Miejsce na Twoją reklamę

468x60px

Księgarnia ewka.lt – to sklep internetowy, który w ciągu dnia lub dwóch od złożenia i opłacenia zamówienia dostarczy klientowi książkę, komputer, grę edukacyjną, zabawkę itd. Zamówiony towar zostanie dostarczony jako przesyłka kurierska. – Postanowiliśmy ograniczyć się wyłącznie do pozycji w języku polskim – powiedział Zbigniew, który w rodzinnej spółce pełni rolę menedżera. Dyrektorem księgarni ewka.lt jest żona Anna, która nie pracuje zawodowo i swój czas poświęca córkom i... ewce.lt. Jak zdradzili Łukaszewiczowie, swą nazwę sklep internetowy wzięli od pierwszych sylab imion córek – Ewy i Karoliny. One też w mimowolny, ale bezpośredni sposób przyczyniły się do powstania księgarni internetowej.

– Przed świętami Bożego Narodzenia chcieliśmy sprawić prezenty dla swoich pociech, a ponieważ wychodzimy z założenia, że najlepszym prezentem jest książka w języku ojczystym, więc chcieliśmy złożyć stosowne zamówienie za pośrednictwem Internetu – opowiadali Łukaszewiczowie. – Okazało się jednak, że nie jest to taka prosta sprawa i na Litwie swego zamiaru zrealizować nie potrafiliśmy –

kontynuowali swą opowieść małżonkowie. Dodali, że książki w końcu zamówili, ale... w Polsce.

Wtedy też wpadli na pomysł, żeby założyć księgarnię internetową, z której mogliby korzystać przede wszystkim Polacy. Według pomysłodawców, od dzieciństwa należy dbać o swój ojczysty język, kształcić go i wzbogacać, a wtedy nikt nie zarzuci, że Polacy rozmawiają nie po polsku, a „po prostemu”, czy też „tutejszemu”. Sami są ludźmi stosunkowo młodymi, a dla młodych czas jest najważniejszy, a więc wychodzili z założenia, że księgarnia internetowa będzie na czasie i sprostą współczesnym wyzwaniom. Początkowo spróbowali zbadać grunt za pośrednictwem Facebooku, a gdy przekonali się, że zainteresowanie jest, postanowili wypłynąć na szersze wody. Zawarli umowy z kilkoma wydawnictwami i hurtowniami książek w Polsce.

Zresztą w ofercie mają nie tylko książki, ale też gry edukacyjne, komputery dziecięce, puzzle, zabawki mówiące itd. Na własnej skórze przekonali się jednak, że na Litwie na razie ludzie nie są jeszcze przyzwyczajeni do zakupów przez Internet. Stwierdzenie to nie zniechęciło ich, bo wychodzą z założenia, że życie nie stoi w miejscu i nastawienie się zmieni. Postanowili też, że muszą głośniej dać o sobie znać i zająć się reklamą i promocją sklepu internetowego, uczestnicząc np. w przedsięwzięciach masowych. Zadebiutowali publicznie podczas dożynek w Solecznikach. Debiut wypadł obiecująco, a zainteresowanie przerosło ich oczekiwania, bo czyż mogli się spodziewać kolejek przy stoisku z książkami dla dzieci!?

Podbudowani powodzeniem i zainteresowaniem w mieście nad Solczą udali się na święto plonów do Pikieliszek i też się nie zawiedli, co jeszcze bardziej utwierdziło ich w przekonaniu, że należy rozszerzać działalność, promować ją i nawiązywać coraz więcej kontaktów i znajomości.

Nawiązali współpracę z polskimi placówkami przedszkolnymi. Teraz próbują zainteresować swą ofertą szkoły, którym mogliby pomóc w sprowadzeniu oraz zakupie podręczników i literatury dziecięcej z Polski.

– Jesteśmy otwarci na propozycje, uwagi, dotyczące potrzeb i gustów młodocianych czytelników, bo tylko we współpracy z klientami możemy osiągnąć sukces – mówią Anna i Zbigniew, którzy są święcie przekonani, że działalność księgarni internetowej ma perspektywę i ryzyko musi się opłacić.

Zygmunt Źdanowicz

"Tygodnik Wileńszczyzny"

